

Z winy małych opadów śniegu większość pól jest przesuszona

14 marca 2025

Z powodu małych opadów śniegu w zimie na większości pól już obserwujemy przesuszenie wierzchniej warstwy gleby – powiedziała PAP dr Anna Nieróbca z Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach (Lubelskie).

Ekspertka wyjaśniła, że śnieg działa jak naturalny magazyn wody, który powoli uwalnia wilgoć do gleby podczas topnienia, a w tym roku było go niewiele. Ograniczone opady śniegu i niewielkie opady deszczu na większości obszaru kraju – stwierdziła – skutkują widocznym deficytem wody dla upraw, co szczególnie jest zauważalne w regionie południowo-wschodnim.

„Generalnie na wiosnę zawsze mieliśmy zapas wody w glebie. Dzięki topniejącemu śniegowi był uzupełniany poziom wód gruntowych. Był to swoisty zastrzyk wilgoci, który umożliwiał roślinom korzystanie z wody pozimowej. Obecnie sytuacja dla rolnictwa nie jest korzystna” – podkreśliła.

Jak podkreśliła, niskie opady deszczu w tym okresie są niekorzystne dla zbóż a szczególnie dla rzepaku, ponieważ rośliny potrzebują wody nie tylko do wzrostu, ale także do pobierania azotu, który jest dostarczany wiosną i ma kluczowe znaczenie dla plonowania.

Jej zdaniem jest jednak zbyt wcześnie, aby mówić o suszy i przewidywać tegoroczne zbiory. „Obecnie rośliny są jeszcze niewielkie i nie wymagają dużych ilości wody. Największe zapotrzebowanie na wodę pojawia się, gdy zboża wchodzi w fazę strzelania w źdźbło w okresie pełnego ulistnienia, tuż przed kwitnieniem” – zaznaczyła.

Według rozmówczyni PAP kluczowa dla wzrostu zbóż będzie pogoda wiosną. „Obfite opady w maju zazwyczaj gwarantują dobre plony. Woda zgromadzona w glebie w tym okresie będzie wykorzystywana przez rośliny jeszcze w czerwcu” – zauważyła.

Jak podała, rolnicy mogą przeciwdziałać wysuszeniu gleb stosując zadrzewianie śródpolne oraz pozostawianie resztek poźniwnych na polach, co ogranicza parowanie wody. Ekspertka zwróciła uwagę, że najważniejsze jest dbanie o zawartość próchnicy w glebie, ponieważ poprawia ona jej żyzność i zdolność do magazynowania wody. „Próchnica działa jak gąbka. Nawet w przypadku intensywnych opadów taka gleba lepiej zatrzymuje wodę” – dodała.

Zdecydowanie skrytykowała również praktykę wypalania traw na wiosnę. Wskazała, że prowadzi ona do niszczenia bioróżnorodności, emisji dwutlenku węgla do atmosfery i stwarza ryzyko rozprzestrzeniania się pożarów.

3 marca br. minister rolnictwa Czesław Siekierski zauważył, że rolnicy już teraz narzekają na suszę, co wpływa na plony, wydajność i zabezpieczenie pasz dla produkcji zwierzęcej. „To wielkie wyzwanie – szczególnie na ziemi kujawsko-pomorskiej, w Wielkopolsce, czyli w tych częściach Polski, gdzie rolnictwo jest wysokoprodukcyjne” – powiedział.

Autorstwo: PAP

Źródło: NaukawPolsce.pl